

MATERIAŁY KARMAZYNOWEGO KRĘGU

Seria Przejawienia

SHOUD 6 – zaprezentowany przez ADAMUSA SAINT-GERMAINA za pośrednictwem Geoffreya Hoppe

2 lutego 2019 r.

www.crimsoncircle.com

Jestem Tym, Kim Jestem, Adamus Saint-Germain.

Aach! Biorę porządny, głęboki oddech tak jak wy to robiliście z Lindą. Biorę porządny, głęboki oddech wdychając to piękne powietrze tutaj w Willi Ahmyo na Wielkiej Wyspie Hawajów. (Adamus oddycha głęboko) Kiedy przychodzę na warsztaty lub na wasze Shoudy, gdy podróżujemy razem po całym świecie, uwielbiam oddychać powietrzem i naprawdę czuć esencję energii. Cała energia miejsca, bez względu na to, gdzie ono się znajduje, jest w powietrzu. Jest także w ziemi, ale tak naprawdę możecie ją wyczuć, wprowadzając ją przez oddech.

Teraz, oczywiście, biorę oddech przez Cauldre'a, jednakże czuję to, co on czuje, nawet jeśli on nie jest świadomy wszystkich swoich odczuć. Czuję w powietrzu zapach owoców dojrzewających na drzewach wszędzie wokół. Czuję zapach kawy, nie tylko tej Cauldre'a, a właściwie mojej, ale całej kawy, uprawianej tutaj. Czuję zapach oceanu.

Czuję ducha Pele. Ach! Pele, jej duch jest wszechobecny na wyspach, a szczególnie tutaj na wyspie z wielkim wulkanem. Jest realna, ponieważ są tacy, którzy w nią wierzą. I, wiecie, to jest jak z każdym bytem w który się wierzy, albo nie wierzy. Jeśli są tacy, którzy weń wierzą, on się przejawia. Przejawia się, czyli w pewien sposób staje się prawdą. Było zatem dość osób, które wierzyły w Pele, tak że stała się realna.

To jest jak z Shaumbra. Shaumbra jest bytem. To nie tylko grupa wszystkich was na całym świecie, lecz Shaumbra to oddzielny byt. I nie jest to istota obdarzona duszą, ale jest to trochę jak świadomość grupowa i tak się przejawia. A zatem naprawdę istnieje coś, co nazywa się Shaumbra zarówno w innych wymiarach, jak i tutaj na tej planecie.

Tak więc uwielbiam czuć zapach nawet takiej istoty jak Pele, która jest tutaj na planecie i całej niesamowitej historii tego miejsca. Och, czuję również zapach turystów. Nie pachną równie ładnie jak niektóre naturalne rzeczy wokół, ale wnoszą ze sobą inną energię, gdy przybywają z miejsc na stałym lądzie.

A zatem przybyłem tutaj do Willi Ahmyo. Wyczuwam Ahmyo w powietrzu, a jest ono szczególnie silne i piękne, ponieważ to właśnie tutaj się przejawia w Willi Ahmyo, na tych pięknych terenach. Wystarczająco wielu Shaumbra jest tutaj, aby naprawdę zapoczątkować tę

energię i sprawić, by ewoluowała. I nawet jeśli nigdy nie przybędziecie tu osobiście, nadal możecie czerpać z piękna Ahmyo.

Życie Ahmyo

Ahmyo, to jest dobre życie, życie Mistrza. I wiecie, mówimy teraz o tak wielu rzeczach na naszych sesjach Kihak, na naszych Shoudach, podczas warsztatów, o tak wielu różnych rzeczach, ale w pewnym sensie można uznać, że wszystko to prowadzi do życia Ahmyo. Mówimy o nowym związku z energią. Mówimy o tym, jak energia pracuje dla was. Mówimy o fizyce świadomości i energii. Mówimy o tak wielu różnych rzeczach, ale ostatecznie wszystko to wiąże się z Ahmyo.

Ahmyo to słowo, które oznacza, że ta energia naprawdę do was przychodzi. To wasz przyjaciel. Ona wam służy. To dobre życie. Nie musicie już walczyć lub cierpieć z powodu energii. To już nie jest coś, co walczy z wami, co próbuje albo was ukształtować, albo przekształcić albo też wam się przeciwstawić. Ahmyo jest tą piękną świadomością, ku której zmierzamy.

Było szczególnie ważne, żeby Ahmyo wprowadzić kilka lat temu, ponieważ biorąc pod uwagę, że chcieliście zostać tutaj na planecie – a liczba chętnych okazała się zaskakująco duża – i wiedząc, że zdecydowaliście się pozostać w ciele fizycznym, co samo w sobie jest istotnym obciążeniem, albowiem nie jest to naturalne; wiedząc też, że zamierzacie spędzić na tej planecie wiele, wiele, wiele jeszcze lat jako Standardy, ale również, żeby cieszyć się życiem, zabierając je na koniec ze sobą do innych wymiarów, żeby cieszyć się życiem na tej planecie – ważne było, by wprowadzić całą koncepcję Ahmyo. Koncepcję energii przychodzącej do was, energii, którą możecie wdychać i wyczuwać, energii, która jest przyjacielem, energii, która wam służy. Koncepcję życia Ahmyo.

Tutaj w Willi Ahmyo mamy doskonały tego przykład. Energia płynie tu swobodnie. To energia odprężenia. Energia, która jest w służbie. Nawet ci, którzy przybywają tutaj na kilka dni na warsztaty i spotkania, czują się zadbani i wspierani, a to dlatego, że Ahmyo jest dokładnie tutaj zakotwiczone, stając się częścią również i waszego życia.

Tak więc wdychajcie Ahmyo. Ahmyo, bez względu na to, czy kiedykolwiek przyjedziecie do Willi Ahmyo, czy nie, bez względu na to, gdzie jesteście, wdychajcie Ahmyo. To energia, która wam służy. To dobre życie. To miejsce, gdzie już nie stresujecie się z powodu wszystkich innych rzeczy.

Wiecie, przez te wszystkie lata zaszliśmy daleko, pozostawiając za sobą wiele ran i integrując wiele aspektów w stosunkowo krótkim czasie. Wiem, że niektórzy z was nie uważają bynajmniej, że był to krótki czas, a jednak był to stosunkowo krótki czas. Dziesięć lat uwalniania się od traum powodowanych przebywaniem na tej planecie, porzucania całej koncepcji karmy, ponieważ nie chcecie tej karmy. Nie chcecie kontynuować tych cykli i wzorców, cierpienia i prób odkupienia. To było dziesięć lat wychodzenia z ran tysiąca wcieleń. Gdy ujmiecie rzecz statystycznie, stwierdzicie, że wcale to nie jest długo. To było dziesięć lat uwalniania się od wszystkich ran tysiąca wcieleń i oto teraz wkraczamy w życie Ahmyo.

Weźmy z tym głęboki oddech. Weźmy porządną, głęboki oddech wdychając piękno i to, co tworzyacie w swoim własnym życiu.

Wiem, że wciąż jest trochę pozostałości, wciąż są pewne problemy, które nadal próbujeć rozwiązywać, ale w końcu się od nich uwolnicie. Wiem, że niektórzy z was wciąż borykają się z całym tym problemem braku obfitości, ale to przeminie. Jeśli dotarliście tak daleko, jeśli nadal uważacie się za Shaumbę, to te problemy przeminą. Staną się drugorzędne, a niebawem całkiem znikną z waszego życia.

Dużo rozmawialiśmy ostatnio o tym, żeby zwyczajnie odpuścić sobie wszelkie zmagania i bitwy. Nigdy nie rozwiążecie swoich problemów, mam na myśli ludzkie problemy emocjonalne. Umysł tego nie chce, ponieważ umysł się nimi żywi, żyje z pracy nad rozwiązywaniem problemów. Tak więc nigdy ich nie rozwiążecie, ale możecie je sobie odpuścić. Nigdy nie wyleczycie swoich aspektów, ale możecie przyzwolić, by się zintegrowały powracając z wami do domu.

A zatem owszem, wciąż jest trochę pozostałości, ale myślę, że jeśli naprawdę się w nie wczujecie, przekonacie się, że z każdym dniem jest ich coraz mniej. Coraz mniej jest w życiu walki. Niektórym z was może być teraz trochę nudno, ale to tylko faza, w czasie której przechodzicie ostatecznie od zmagania do życia Ahmyo.

Weźmy głęboki oddech i poczujmy, to znaczy naprawdę się wczujmy w życie Ahmyo jakim będzie ono dla was. Dla was. To oznacza wiele różnych rzeczy, jest wiele różnych prawd dla wielu różnych ludzi, ale chodzi o życie Ahmyo dla was.

Polega to w pewnym sensie na pozostawaniu w pokoju z ciałem i umysłem. Żadnych więcej bitew, co oznacza, że znika wewnętrzna walka, która teraz jeszcze ciągle się toczy. Przechodzi do przeszłości. A właściwie staje się mądrością.

Staje się mądrością, więc weźmy głęboki oddech w całą mądrość, którą można wydobyć ze wszystkich waszych zmagania, wszystkich waszych wyzwania. Porządny, głęboki oddech.

(pauza)

Ach! Czuję, jak zmieniają się energie, kiedy tak tutaj siedzimy.

Przyjaciele i komunikacja

Podczas ostatniego Shoudu rozmawialiśmy rzecz jasna o roku 2019, ale w szczególności rozmawialiśmy o waszych nowych przyjaciółach. Nigdy nie zapomnę jakie jęki i narzekania dały się słyszeć na sali, kiedy po raz pierwszy wspomniałem, że w tym roku pojawią się w waszym życiu nowi przyjaciele. Być może niektóre wspomnienia o przyjaciółach nie są zbyt dobre lub też zbyt intensywnie karmili się oni waszą energią. Ale ci nowi przyjaciele, którzy wchodzi, są innego rodzaju przyjaciółmi.

Nadchodzą nowi przyjaciele, pamiętacie, rozmawialiśmy o Mistrzu. O Mistrzu jako przyjacielu, a nie jakiejś wzniosłej koncepcji, nie jakiejś boskości, która przebywa gdzieś tam, ale dosłownie o was i Mistrzu idących razem, *świadomych* siebie nawzajem. Chodzi mi o

bycie świadomym tego bez względu na to, czy będzie to głos Mistrza, istota Mistrza – chodzi o bycie go świadomym.

Potem rozmawialiśmy o Wego*. Pamiętacie, jak ciężko pracowaliśmy z kochaną Lindą z Eesy i Peterem, próbującymi pisać na tablicy, ale była to tylko techniczna ingerencja Johna Kuderki. W końcu jednak uporaliśmy się – Wego. Chodzi o ego, ale z dodatkiem „my”. To „my” – Mistrz, Ja Jestem – nowa tożsamość. Nie tylko samotna ludzka tożsamość walcząca o przetrwanie, ale Wego. „Idziemy, wchodzimy również w nasze kreacje po więcej odkryć, a potem w kolejne kreacje.” Wego, rodzaj nowego ego.

**ang. „we go” czyli „my idziemy”, znaczeniowo powiązane z „ego”, do którego Adamus dołącza pierwszą literę zaimka „my” (ang. we), tworząc nowe słowo Wego, czytaj: ligou – przyp. tłum.*

Po naszym ostatnim spotkaniu dosłownie wpadłem na Zygmunta Freuda, wobec którego byłem nieco szorstki w naszym Shoudzie, mówiąc, że w rzeczywistości napiętnował on ego, z czym się zgodził. I rozmawiałem z nim o koncepcji Wego. Miał z tym nieco problemów – wciąż tkwi po trosze w swoich psychoanalitycznych metodach – jednak po chwili naprawdę się w to wczuł i zaczęło mieć to dla niego sens.

Nie posługuje się on tą samą terminologią co my, gdy mówimy o Mistrzu, o Ja Jestem, ale znane są mu pojęcia podświadomości i nadświadomości. Zaczął się w to wczuwać i uświadamiać sobie, że człowiek w swojej podróży i w swoich doświadczeniach nie jest sam, że tak naprawdę mamy do czynienia z „my” – Ja Jestem, Mistrz, człowiek. I zanim odszedłem, zgodził się z tym, że to Wego jest nową tożsamością, nowym ego. Powiedziałem mu, że od czasu do czasu będę wpadał, żeby zasięgnąć jego opinii na ten temat.

Rozmawialiśmy zatem o Wego, nowej tożsamości, i stwierdziliśmy, że waszym trzecim przyjacielem jest energia. To teraz tak ważny przyjaciel – energia. To znaczy, energia jest wszędzie. Energia jest tym, co definiuje wszystko – Ziemię, rzeczywistość, wszystko inne. Powiedziałem, że energia stanie się waszym przyjacielem i wiem, że wielu z was zastanawia się, jak do tego dojdzie: „Jak to zrobimy? Jak przejdę od energii będącej tylko swoistą koncepcją” czy też energii będącej wręcz czymś, co się wam sprzeciwia, „do pięknej, nowej relacji z energią?”

Później do naszego Shoudu wprowadziliśmy tego, który znany jest jako John Kuderka, przypominając, że pracował nad jakimś specjalnym łącznikiem, czymś, co mogłoby, och, połączyć ze sobą lub otworzyć kanał łączności w szczególności między człowiekiem i Mistrzem, a ostatecznie także i Ja Jestem. Dla Johna możliwość bycia z wami była prawdziwą przyjemnością i oczywiście nie omieszkał namieszać trochę, majstrując w technicznym oprzyrządowaniu, żeby pokazać, że naprawdę tu był.

Wówczas też John poprosił, żebyśmy zwracali się do niego jego nowym imieniem, FM, Ef-em. Najpierw pomyślałem, że tak to należy zapisać, ale okazało się, że według Johna to tylko dwie litery – FM. Nie jestem do końca pewien, co to znaczy. Wyobrażam sobie, że wszyscy możecie pospekulować lub rozważyć w mediach społecznościowych, co znaczy FM, bo może to coś jak radio FM w opozycji do radia AM, lub jakaś inna modulacja częstotliwości, albo... John mówi, żebyście sami wymyślili, o co chodzi z tym jego nowym imieniem. (Adamus chichocze).

Tak więc John przyszedł i mówił o tym, jak pracował nad tym nowym łącznikiem. Zrobiliśmy piękną merabę, wczuwając się w to nowe połączenie komunikacyjne między Mistrzem, człowiekiem i Ja Jestem.

Weźmy z tym porządnym, głębokim oddechem.

To była piękna meraba. I zaczynacie rozumieć, że niekoniecznie Mistrz będzie mówił słowami. Nie jest konieczne, żeby Ja Jestem ustawiło przed wami krzew gorejący czy coś w tym stylu. Ale zdacie sobie sprawę, że nagle pojawia się relacja. Że otwarta jest ścieżka między wami i całym Wego. Nowa ścieżka komunikacji.

Zapamiętajcie przede wszystkim, że sama energia to sposób komunikowania się. Energia jest po prostu pieśnią Ja Jestem. To po prostu sposób porozumiewania się. Kiedy więc wczujecie się w to, co robimy teraz, w tę ścieżkę wiodącą do połączenia Mistrza, człowieka i Ja Jestem, zdacie sobie sprawę, że energia jest po prostu sposobem porozumiewania się, że energia wszystko ze sobą łączy. Jest to niezmiernie piękne.

Wczujmy się w to przez chwilę, w naszą merabę z zeszłego miesiąca, w obecności FM, znanego wcześniej jako John Kuderka.

(pauza)

Weźcie porządnym, głębokim oddechem i wczujcie się w otwieranie tej relacji. Naprawdę uważam, że to oznacza również otwarcie przepływu energii między człowiekiem, Mistrzem i Ja Jestem.

Wiecie, istniało wiele rodzajów barier między człowiekiem a innymi częściami Jaźni, nawet pomiędzy człowiekiem i przyrodą, ale zwłaszcza między człowiekiem a całym Ciałem Świadomości, ale teraz otwieramy te ścieżki. I powtarzam, nie spodziewajcie się, że usłyszycie słowa lub otrzymacie jakieś znaki czy coś podobnego. To bardzo subtelne uczucie, bardzo delikatne uczucie. To jest jak rezonans. Nie chcę mówić wibracje, ale jest to, no cóż, to jest jak przytłumiony szum. I czujecie jak coraz bardziej zbliżacie się do niego.

(pauza)

Tak więc w tym nowym kanale komunikacji, na tej nowej ścieżce, którą stworzyliśmy w naszej merabie w zeszłym miesiącu, jest pewien ważny składnik. Niektórzy z was wręcz pytali potem: „Dlaczego nie zostało to ujawnione wcześniej?” albo „Czym dokładnie jest ten łącznik?” A ja powiedziałem wam w czasie Shoudu w zeszłym miesiącu, że on niekoniecznie jest nowy. To nie jest tak, że FM zaprojektował lub stworzył coś nowego w laboratorium, ale dzięki swojemu wczuciu się i rozpoznaniu był w stanie odnaleźć tę ścieżkę.

Jest w tym coś ważnego, a to coś nazywamy prawdą. Prawdą. Ach! Prawda to śliska sprawa. Prawda może być bardzo zwodnicza. Prawda może was zapędzić do wielu króliczych nor i ślepych uliczek. Prawda staje się pojęciem filozoficznym i niekoniecznie mającym sens. Ale ten łącznik, który Kuderka, FM, pomógł tutaj uruchomić, ściśle związany jest z prawdą. Prawdą.

Prawda

Wiecie, ludzie szukali prawdy od bardzo dawna. Choć nie zawsze, nie zawsze. Jeśli by powrócić do czasów Lemurii albo wczesnych dni Atlantydy, nie było tam nawet pojęcia prawdy. Nie było jej w świadomości. Nie było dyskusji o prawdzie. Można powiedzieć, że w czasach lemuryjskich byliście tak zajęci odkrywaniem – odkrywaniem tej planety, odkrywaniem jak energia się łączy i działa w tym wymiarze; byliście zajęci odkrywaniem różnych królestw Ziemi, królestwa wrózek, królestwa lasów, królestwa zwierząt, królestwa wody – byliście tak zajęci swoimi inkarnacjami, swoimi historiami, że kwestia prawdy w ogóle nie pojawiała się w świadomości. Nie było jej w słowniku. Nie była tematem dyskusji.

I trwało to do ostatnich dni Atlantydy, kiedy to ludzie w szczególności próbowali odkryć Źródło. Nie istniało wówczas pojęcie Boga. Nie mieli żadnej świadomości Boga, ale próbowali znaleźć Źródło. Skąd to wszystko się wzięło? Właściwie nie mieli słowa określającego energię, ale skąd się wzięła energia? Tak więc w ich poszukiwaniach Źródła, aby odkryć Źródło, zaczęło pojawiać się to słowo, które teraz znamy jako prawdę. „Jaka jest prawda? W czym zawiera się prawdziwe znaczenie i prawda wszystkiego z czego składa się życie?”

Cała ta koncepcja prawdy zniknęła jednak na długi, długi czas. Krótco po upadku Atlantydy, kiedy to istoty, które początkowo skryły się pod ziemią, zaczęły ostatecznie wychodzić na powierzchnię i pojawiać się na całym świecie, ponownie w świadomości nie było pojęcia prawdy i zapanowały swego rodzaju mroczne czasy dla prawdy. I dopiero we wczesnym okresie Egiptu po raz kolejny koncepcja prawdy zaczęła się pojawiać. Prawda zaginęła na długi, długi czas, bądź też na długo zaniechano poszukiwań prawdy.

Następnie w czasach greckich – *ach!* – zapanowała moda na prawdę. W czasach starożytnej Grecji bujnie rozwijała się filozofia i rzeczywiście miała wówczas miejsce wielka ekspansja świadomości. Tak więc prawda stała się znów pojęciem, które weszło w użycie. Ponownie wprowadzono ją do świadomości. Ale miała ona naturę raczej filozoficzną. Było wiele debat na temat takich czy innych prawd. Toczyło się wiele kłótni i walk o to, co jest prawdą, a zabawne było to, że pomimo wszelkich owych dyskusji o prawdzie i książek o prawdzie, jakie ostatecznie powstały, nikt nigdy nie znalazł prawdy. Nie znaleziono prawdy.

Bardzo interesujące w odniesieniu do całej koncepcji prawdy jest to, że im bardziej ktoś jest świadomy, tym więcej ma w sobie pragnienia prawdy. Im bardziej społeczeństwo jest świadome, tym bardziej pragnie prawdy. Rozpoczyna poszukiwania prawdy, próbując znaleźć odpowiedzi, znaczenie, prawdę we wszystkim. I to jest właśnie interesujące, że kiedy już ma się tę koncepcję prawdy i wejdzie ona do umysłu, staje się koncepcją mentalną, a nie o to chodziło. Kiedy koncepcja prawdy dostanie się do umysłu, umysł zaczyna się nią bawić. Zaczyna spierać się sam ze sobą. Ugania się po licznych króliczych norach, skądinąd wiedząc, że nigdy nie znajdzie odpowiedzi, ale ciągle będzie próbował.

Tak więc prawda jest świetną grą dla umysłu, może nawet najlepszą grą dla umysłu. Ale jako że umysł w rzeczywistości tworzy sztuczne uczucia – tak naprawdę nie ma własnych prawdziwych uczuć – tak też i jego pogoń za prawdą nie jest szczerą. To próba mentalna. Ale umysł właściwie wie, że nie znajdzie prawdy. W gruncie rzeczy nie chce znaleźć prawdy, tak więc wszystko to staje się wielką, filozoficzną grą umysłu, chociaż prawda jest raczej placem zabaw dla świadomych, a nie nieświadomych.

Jeśli się w to wczujecie, jeśli przyjrzyście się temu przez chwilę, jeśli znacie ludzi, którzy są... i nie chodzi tu o dyskredytowanie kogokolwiek, mówimy o ludziach którzy są stosunkowo

nieświadomi, którzy wiedzą za ledwie, jak przetrwać dzień, jeśli zatem wczujecie się w nich przez chwilę, stwierdzicie, że nie posiadają koncepcji prawdy, poza być może uproszczoną koncepcją, że jest prawda i jest kłamstwo. Ale ja mówię o prawdzie głębszego poziomu, o jej sensie, o jej celu.

Tak więc prawda staje się wielką grą umysłu i może być wielką dystrakcją na drodze do Urzeczywistnienia. To jeden z powodów, dla których nie mówiłem o prawdzie czy miłości, czym zajmujemy się w oddzielnej dyskusji, nie mówiłem wiele o prawdzie aż do tej chwili, do nowego połączenia komunikacyjnego między Mistrzem, człowiekiem i Ja Jestem.

Wczujcie się w nią przez chwilę, wczujcie się w prawdę.

(pauza)

Prawda. Ostatecznie jest to ów wspaniały łącznik między Mistrzem, człowiekiem i Ja Jestem. Prawda to coś, czego ludzie szukali przez długi, długi czas, ale nigdy tak naprawdę nie znaleźli.

Dla mnie prawda ma dwa aspekty. Istnieją zewnętrzne prawdy oraz nie ma jednej prawdy. Wszystko jest prawdą. To, że za mną rozciąga się ocean jest prawdą i że za mną znajdują się drzewa jest prawdą. Prawda może być całkowicie zewnętrzna i w gruncie rzeczy prawda jest tym, co człowiek postrzega – a to może być dosłowne, fizyczne postrzeżenie palm i oceanu. Prawdą może być to, co jest postrzegane lub to, w co wierzymy.

Prawda jest w pewnym sensie poziomem świadomości. Istnieje prawda, że jesteście albo mężczyzną albo kobietą, jak i prawda, że macie określony wiek i wagę. Prawda, że potrzebujecie pewnej ilości snu w nocy i prawda, że prowadzicie samochód, prawda, że są sklepy spożywcze. Wszystko to są prawdy, ale nie jest to *ta* prawda i wszystkie one są zewnętrzne. A kiedy ludzie szukają prawdy, przez większość czasu szukają na zewnątrz. Większość czasu schodzi im na szukaniu prawdy. A kiedy jej nie znajdują tu, na Ziemi, wyprawiają się w inne wymiary. Wyruszają ku gwiazdom, przemierzają wszechświat i szukając prawdy udają się poza jego granice. I są tam prawdy, ale nie *ta* prawda, której faktycznie poszukuje świadoma istota.

Istnieje prawda w innych wymiarach, a nie znalazłszy jej w tym wszechświecie i pośród gwiazd, ludzie zaczynają szukać prawdy w innych sferach. Szukają prawdy zwracając się do Boga, którego tak naprawdę nigdy nie znali, do aniołów, które być może ich odwiedzały, ale najprawdopodobniej jednak nie. Szukają prawdy wszędzie – u duchów, u wróżek. Szukają prawdy w fizyce i innych naukach. Szukają prawdy zewnętrznej. Ale najzabawniejsze jest to, że nigdy nie znajdują Prawdy, ponieważ wszystko jest prawdą. W pewnym sensie wszystko jest prawdą, ale nie *tą* prawdą, której człowiek rzeczywiście szuka.

I jest wewnętrzna prawda, o której za chwilę powiemy więcej, wasza prawda. Ciekawe, że gdy świadoma ludzka istota rozgląda się za prawdą, zaczyna szukać jej na zewnątrz. Ale ostatecznie tam jej nie znajduje, więc zaczyna wchodzić w głąb siebie: „Jaka jest wewnętrzna prawda? Jaka jest prawda we mnie?” Ach, i wówczas zaczyna się bardzo długa i żmudna wędrówka, której celem jest odkrycie prawdy.

A na drodze ku tej prawdzie człowiek napotyka największe ze wszystkich lustra. Zmuszony jest spojrzeć na siebie i zapytać, czy to jest prawda. Widzi wszystkie swoje aspekty, wszystkie

swoje przeszłe życia, wszystko, co uważa za swoje słabości i pyta: „Czy to jest prawda? Czy to moja prawda, czy nie?”

Wielokrotnie mówiłem o tym, że większość myśli przebiegających przez wasz umysł i wasze ciało, wasze fizyczne ciało, nie jest tak naprawdę wasza. Myśli pochodzą ze zbiorowej świadomości, od przodków i poprzednich wcieleń, a ciało głównie od przodków. Tak więc szukacie prawdy w swoim wnętrzu, w myślach, a nawet w swoim ciele, ale to, co znajdujecie, to fałszywe prawdy. Poniekąd to wszystko jest prawdą, bo pamiętacie, że definiuję prawdę jako coś, co postrzegacie. To, co postrzegacie, szczególnie w odniesieniu do świata zewnętrznego, ale w dużym stopniu także do świata wewnętrznego. Waszą prawdą jest to, jak postrzegacie siebie.

A teraz, żeby jeszcze bardziej zagmatwać całą tę kwestię prawdy, stwierdzam, że świat pełen jest kłamstw. Nazwiemy je prawdziwymi kłamstwami. Świat pełen jest prawdziwych kłamstw. Życie na planecie z innymi ludźmi i kłamstwa traktowane są przeważnie jako coś oczywistego. To znaczy, kłamstwa są przeważnie akceptowane. Niekoniecznie ludziom się one podobają, ale akceptują kłamstwa.

Znajdziecie je wszędzie. Znajdziecie je u swoich przyjaciół. Kto nie został kiedyś okłamany przez przyjaciela czy nawet krewnego? A odkrycie tego faktu jest dewastujące, bo, no cóż, wszystkie formy zaufania zaczynają znikać pod wpływem tego odkrycia. W pewnym sensie na swojej życiowej drodze nauczyliście się coraz mniej ufać temu zewnętrznemu światu, innym ludziom, a to zmusiło was do tego, żeby bardziej polegać na sobie. Ale nawet wy pełni byliście kłamstw. Och, okłamywaliście innych, rzecz jasna. Okłamywaliście też siebie w wielu sprawach.

Skoro życie w świecie pełnym kłamstw, dlaczego miałyby być w nim łatwo? Jak miałibyście znaleźć prawdę, jeśli wszystko jest wypełnione kłamstwem? Informacje dostarczane przez wasze środki masowego przekazu to poniekąd prawda, ale też i zniekształcenia. Kłamstwa. Wasza reklama – ileż to razy usłyszeliście lub przeczytaliście reklamy produktów, a potem je kupiliście, żeby się przekonać, że nie są dokładnie takie, jak te z reklamy?

A więc jesteście w tym świecie nieprawdy i wiecie, że w każdej chwili ktoś może was okłamać, żeby po prostu siebie chronić. Cała zatem koncepcja poszukiwania prawdy okazuje się bardzo trudna, bardzo wypaczona. Chcę się zatrzymać na chwilę i powiedzieć, że nawet kłamstwo jest prawdą. To wprawdzie zafałszowanie, ale nawet ono staje się prawdą, ponieważ stoi za nim świadomość. Stoi za nim przekonanie. Ach, nawet jeśli ktoś kłamie i wie, że kłamie – tworzy historię, rodzaj alternatywnej historii, kłamliwej historii – to w końcu sam zaczyna w nią wierzyć. A naprawdę dobry kłamca uwierzy we wszystkie swoje kłamstwa, a następnie zaczyna nimi żyć. Tak więc, w pewnym sensie, z filozoficznego punktu widzenia mogłem twierdzić, że wszystko *jest* prawdą, mimo że opierało się na kłamstwie.

Duża część waszego własnego życia, waszej własnej podróży, była prawdziwym kłamstwem. Myśleliście, że wkraczacie w to życie, żeby znaleźć pracę, zdobyć wykształcenie, mieć rodzinę, spróbować żyć normalnym życiem, tymczasem to było prawdziwe kłamstwo. Właściwie w pewien sposób o tym wiedzieliście, wiedzieliście, że tak naprawdę to nie jesteście wy, ale kontynuowaliście takie właśnie życie. W pewien sposób zatem okłamywaliście samych siebie. I nie osądzam tu słowa „kłamstwo”, mówię tylko, że było to zniekształcenie prawdy.

Tak więc żyjecie w świecie pełnym kłamstwa. Żyjecie w wewnętrznej rzeczywistości opartej na wielu kłamstwach. Ale w pewnym sensie stają się one waszą prawdą. Oto czym żyjecie. *Ale* – i jest to wielkie ale – wiecie, że nie jest to realne. Wiecie, że to nie wy. Wiecie, że to *nie* jest Prawda.

Pamiętacie, że powiedziałem, iż pośród tych zewnętrznych prawd nigdy nie znajdziecie Prawdy. Jeśli waszym pragnieniem jest poszukać Boga, który prowadzi cały ten show, nie znajdziecie go. Jeśli spróbujecie znaleźć sens istnienia z pomocą filozofii lub sięgając po jakąś specjalną miksturę albo jeszcze po coś innego, nie uda wam się. Nigdy nie było takiego założenia, że znajdziecie prawdę w taki sposób.

Fizycy i inni naukowcy mogą dowiadywać się coraz więcej o fizycznej rzeczywistości, ale nigdy nie znajdą prawdy. Teologowie, filozofowie, mogą coraz więcej wiedzieć o świadomości, samoświadomości, ale nigdy nie znajdą prawdy w zewnętrznym świecie, bo jedyna prawda, jaka istnieje, znajduje się wewnątrz. Jedyna prawda.

Tak więc, kiedy FM, John Kuderka, szukał tego komunikacyjnego łącznika... a wiecie wszak, że był on programistą i inżynierem elektrykiem w swoim ostatnim życiu. Kiedy zatem zastanawiał się, jak stworzyć ten skuteczny łącznik między człowiekiem a Mistrzem i Ja Jestem, ten komunikacyjny łącznik, kiedy patrzył na istotę energii, w rzeczywistości patrzył w końcu na prawdę. Na prawdę... a my tutaj mamy naszego psa, Belle, który przyszedł z willi, żeby nas odwiedzić akurat w momencie prawdy (Adamus głaszcze psa, a Belle cicho poszczekuje) Ach! Popatrzcie, tyle prawdy i piękna w tym wspaniałym psie.

Belle, według Lindy i Cauldre'a należy do sąsiadów, ale ja mam poważne co do tego wątpliwości. Otóż Belle zaczyna – nie chcę powiedzieć gromadzić – ale zaczyna promieniować energią Ahmyo. Zbiera ją biegając po posiadłości, przesypiając w willi długie godziny. Zaczyna wchłaniać energię Ahmyo i staje się psem Ahmyo. Może powinnaś zmienić jej imię, droga Lindo z Eesy, na Ahmyo, a przynajmniej na Bella Ahmyo. Tak. Dobrze. A więc mieliśmy małą dystrakcję w trakcie naszej rozmowy o prawdzie.

Prawdziwa prawda znajduje się w waszym wnętrzu. To nie czyni nieprawdziwym wszystkiego innego, ponieważ wszystko jest prawdą, nawet jeśli jest kłamstwem. Wszystko to historie, nawet jeśli nie opierają się na tym, co nazwalibyście rzeczywistością. Ale wracamy do tematu.

Prawda to postrzeganie, sposób, w jaki coś postrzegacie. Postrzeganie to rozeznanie. Rozeznanie to świadomość.

Powtórzmy to jeszcze raz. Prawda to postrzeganie, sposób w jaki postrzegacie świat zewnętrzny – a postrzegacie go tak, jak chcecie – to sposób w jaki postrzegacie siebie. Percepcja jest po prostu zdawaniem sobie sprawy z czegoś, byciem tego świadomym. Niektórzy ludzie mają ograniczoną percepcję, ograniczoną świadomość, zdaje się, że kiedyś opowiadałem o Indianach amerykańskich i innych rdzennych mieszkańcach na świecie. Nie widzieli przybywających statków, ponieważ nie zdawali sobie sprawy z ich istnienia. Ich percepcja nie obejmowała przybywających żaglowców. Mówiłem wam swego czasu, że nawet w czasach atlantydzkich, w czasach wczesnej Atlantydy, nie widzieliście w nocy gwiazd na niebie. I trudno w to teraz uwierzyć, ponieważ patrzycie na nocne niebo, a ono wypełnione jest gwiazdami. Ale wtedy nie było ich w świadomości. Nie było, nazwijmy to,

odpowiedniego zakresu postrzegania, żeby w ogóle móc je dostrzec. Zatem zwyczajnie ich tam nie było, chociaż były. Prawda była taka, że nie było gwiazd, ponieważ takie było wasze postrzeganie – nie ma żadnych gwiazd.

Mamy więc postrzeganie. Prawda to postrzeganie. Postrzeganie to rozeznanie. Rozeznanie to świadomość, umiejętność orientowania się w czymś, umiejętność postrzegania. Jesteście świadomi rzeczywistości, fizycznej rzeczywistości, w której żyjecie, ale nie jesteście świadomi innych wymiarów, które są wokół was. A one nie są gdzieś tam. Wszystkie inne sfery i wymiary przecinają się właśnie tutaj. Po prostu nie jesteście ich świadomi, po części dlatego, że jeszcze nie jesteście na to gotowi. Stanowiłoby to pewną dystrakcję, a częściowo także dlatego, że umysł to blokuje.

Mówię, że umysł to blokuje. A teraz powiem również, że umysł, w pewnym sensie, oddawał wam przysługę blokując to, jak również, że teraz umysł, w procesie przechodzenia do życia Ahmyo, zaczyna się odprężać, odpuszczając sobie nadmierną kontrolę, uwalniając się od wielu ograniczeń do tego stopnia, że pozwoli wam w pewnym momencie dostrzec to, co wychodzi poza granice wzroku, słuchu i ludzkich zmysłów, ale także poza granice pamięci umysłu, poza jego skojarzenia. Będziecie w stanie w bardzo piękny sposób postrzegać to, co znajduje się w innych wymiarach. To was ani nie przytłoczy, ani nie zbije z tropu. Proste i piękne postrzeganie.

A zatem weźmy z tym porządną, głęboki oddech, z prawdą, postrzeganiem, rozeznaniem, świadomością, zdolnością postrzegania wszystkiego, co zewnętrzne, ponieważ w rzeczywistości wszystko to pochodzi z wnętrza.

To jest najbardziej niesamowite. Wszystko pochodzi z wnętrza. Postrzegacie to jako coś zewnętrznego, ale tak naprawdę wszystko jest postrzegane od wewnątrz. Gwiazdy w nocy, wszechświat, galaktyki, olbrzymi ocean w rzeczywistości mają źródło w waszej wewnętrznej percepcji i waszej energii. To wszystko wasza energia.

Weźmy z tym porządną, głęboki oddech.

Powróćmy więc do łącznika, komunikacyjnego łącznika między człowiekiem, Mistrzem i Ja Jestem, do czegoś, czego nie było przez bardzo długi czas. Co było poza zasięgiem. W rzeczywistości było poza możliwościami percepcji, poza świadomością.

Smok

A teraz zmienmy nieco temat i pomówmy o ProGnost, naszym ostatnim ProGnost. Był inny od poprzednich. Dotyczył świata, jak zwykle, ale dotyczył także was. Ten ProGnost był dużo bardziej osobisty.

Potrzebowaliśmy rozmowy o tym, dokąd zmierza świat, o technologii, o tym całkiem nowym gatunku ludzi, który nadchodzi. Potrzebowaliśmy rozmowy o kierunku obieranym na tej planecie, o tym, gdzie jest świadomość, aby móc dojść do punktu, w którym można rozmawiać o wkroczeniu smoka. W ProGnost powiedzieliśmy, że smok przychodzi nie tylko na planetę, przychodzi teraz nie tylko na planetę, ale również wchodzi w wasze życie powodując w nim skutek odmienny niż w przypadku reszty planety. Ale smok wchodzi, wchodzi.

Smok jest czymś, co prawdopodobnie bardziej dotknęło Shaumbę niż kogokolwiek innego w dłuższym okresie czasu. Symbolika smoka, powinowactwo, wspólnota ze smokiem, dotknęły Shaumbę na całym świecie i wielu z was miało swoje osobiste historie związane z wkraczającym smokiem, z waszą przeszłością ze smokiem.

Tak więc podczas sesji ProGnost rozmawialiśmy o obecnym wkraczaniu smoka, a rolą smoka w życiu osobistym jest oczyszczenie z mnóstwa starego poczucia winy i wstydu. Z poczucia winy i wstydu w innych wcieleniach, ale także w tym życiu. Z poczucia winy i wstydu, których po prostu nie możecie zabrać ze sobą w Urzeczywistnienie. Nie możecie. Mówimy o tym bardzo dużo na seminariach U Progu i mamy wiele doświadczeń z tym związanych.

Nie możecie zabrać ze sobą poczucia winy i wstydu w Urzeczywistnienie, a niektórzy próbowali i po prostu zostali zmiżdżeni, przeżuci i wypłuci. I było to bardziej brutalne od przejścia przez Ścianę Ognia eony temu. Nie możecie wnieść ze sobą tego poczucia winy i wstydu.

Smok wchodzi również po to, żeby ustalić, gdzie są kłamstwa – kłamstwa i zafałszowania – i jeśli naprawdę się wczujecie przez chwilę, przekonacie się, że największym generatorem kłamstwa jest poczucie winy i wstydu. Ludzie budują swoje kłamstwa wokół poczucia winy i wstydu. Można nieomal powiedzieć, że pierwotne kłamstwa wzięły się ze wstydu, a może nawet ze wstydu bycia człowiekiem i tu właśnie zaczęło się kłamstwo. Kiedy ktoś ma ogromne poczucie winy i wstydu, zaczyna okłamywać siebie, a potem okłamuje innych, zniekształca rzeczywistość i wypacza prawdę.

Nie chodzi o to, że to musi być złe, ale uzbierało się wam wiele różnych warstw percepcji, które bywają czasami w konflikcie. Tworzycie kłamstwo, chociaż wciąż istnieje oryginał, tak to nazwijmy, czyli prawda, która obowiązuje nadal. Teraz jednak macie jeszcze kłamliwą historię, dlatego też macie do czynienia z dwiema historiami, które są ze sobą sprzeczne, zaprzeczają sobie nawzajem. Potem dodajecie kolejne kłamstwa, jedno po drugim, i wkrótce macie swoje stare ludzkie ego oparte na wielu różnych historiach, często na ten sam temat, zbudowanych z kłamstw czy zafałszowań.

Być może czujecie właśnie teraz, co się dzieje. Macie wszystkie te historie, niektóre oparte na umyślnych kłamstwach, niektóre oparte na kłamstwach półświadomych. Wszystko to zachodzi w tym samym czasie, a wy próbujecie znaleźć prawdę, bo tak właśnie robi ktoś, kto staje się bardziej świadomy. Próbuje znaleźć prawdę. Jest coś niezmiernie głębokiego i fascynującego w ludziach, którzy zbliżają się do stanu świadomości.

Wiecie, już wam mówiłem, że ta podróż była bardzo trudna pod wieloma względami, bardzo trudna. Ale we wszystkich tych próbach i udrękach, momentach, kiedy chcieliście się poddać, kiedy chcieliście po prostu zakopać się w piasku, było coś, co was przez to przeprowadziło, coś, co doprowadziło was do tego punktu. To wewnętrzna wiedza. To coś, o czym dość dużo już mówiłem, wewnętrzna wiedza. Gdzieś tam kryje się ta głęboka, wewnętrzna wiedza. Nie można jej objaśnić za pomocą umysłu. Nie można jej uzasadnić. Nie da się jej zaplanować, ale jest to wewnętrzna wiedza. Moglibyście powiedzieć: „Cóż, po prostu wiem, że jest coś jeszcze.” A może by powiedzieć tak: „Wiem, że istnieje moja prawda. Wiem, że istnieje moja prawda. Ona gdzieś jest. Czuję ją. Jest tutaj. W chwilach ciszy ją czuję.”

Ta wewnętrzna wiedza to wiedza o wewnętrznej prawdzie. A kiedy w wasze życie wchodzi smok, rozpoczyna polowanie na to wszystko, co nie pozwala wam dostrzec waszej prawdy, co nie pozwala wam jej poczuć.

Wasza prawda

Porozmawiajmy teraz przez chwilę o waszej prawdzie.

Najprawdopodobniej nigdy nie będziecie w stanie wyrazić jej słowami, a ja was nawet nie będę zachęcał, byście próbowali. Nie da się jej opisać słowami. Umysłowi nie uda się jej z niczym skojarzyć. Innymi słowy, nie istnieje dla niej mentalne odniesienie. Zrozumiecie jednak, że prawda jest absolutnym uczuciem, wewnętrzną wiedzą i uczuciem. Ona zwyczajnie wami zawładnie, ta wasza prawda, która różni się od czyjejś innej, od wszelkich uniwersalnych prawd, od całej zewnętrznej prawdy.

Prawda jest w waszym wnętrzu. To nie jest historia o was. Nie, to nie jest historia opowiadająca o tym, kim naprawdę jesteście. To po prostu prawda i zawsze, zawsze, zawsze była częścią was. Nawet wtedy, kiedy odchodziliście od prawdy, ona była z wami. Nawet gdy wasza percepcja była ograniczona, ona ciągle była. Jest w was ta prawda i to właśnie do niej nawiązywał FM, kiedy pytał: „Jak możemy otworzyć tę bramę, ten łączący portal? Jak otworzymy to połączenie między człowiekiem, Mistrzem i Ja Jestem? Jak przenieść interakcję z duszą na poziom ludzki, na poziom codzienny?” I tak naprawdę to doszedł, choć nie brzmi to zbyt programistycznie – do prawdy.

Kiedy staniecie się świadomi własnej prawdy, której żadne słowa nie wyrażą, kiedy przyzwolicie, by ta prawda was dotknęła, wtedy staniecie się bardzo, bardzo świadomi, doskonale świadomi połączenia z Mistrzem. I znowu nie oczekujcie słów, ale oczekujcie pieśni, uczucia, wiedzy.

Prawda właściwie jest zmysłem. Jest to jeden z najbardziej niepojętych zmysłów. Wiecie, mówimy o anielskich zmysłach, o 200 000 lub więcej zmysłów i omawialiśmy niektóre z nich na Shoudach, a na pewno na zajęciach Kihaku. Tak więc Prawda jest w rzeczywistości zmysłem, ale zmysłem bardzo, bardzo odmiennym od niektórych innych. Pamiętacie, że zmysł jest sposobem postrzegania rzeczywistości. Zmysł jest sposobem postrzegania rzeczywistości. I nie mylcie go z ludzkimi uczuciami czy nawet z ludzkimi fizycznymi zmysłami. Zmysł jest sposobem postrzegania rzeczywistości, a istnieje wiele, wiele, *wiele* sposobów robienia tego, i możecie to robić, używając nie jednego tylko zmysłu, ale wielu zmysłów jednocześnie.

Ale prawda jest, jak to nazywam, najbardziej intymnym zmysłem ze wszystkich. To jest *wasz* zmysł.

Prawda jest najbardziej unikalnym ze wszystkich zmysłów. Prawda jest tym, czego człowiek szuka, gdy staje się bardziej świadomy. To ten wewnętrzny zew, który odczuliście w procesie przebudzenia, coś głębokiego, coś wołającego w waszym wnętrzu, a to po prostu była prawda. Wasza prawda. Nie prawda o wszechświecie. Nikt nigdy takiej prawdy nie znajdzie, bo jej nie ma. To wielka dystrakcja, wielkie makyo – próba znalezienia prawdy na zewnątrz siebie.

Ale doszliście do tego punktu i zdajecie sobie sprawę, że w waszym wnętrzu kryje się prawda i to właśnie odkrył FM w trakcie swoich badań. Jak mamy odkryć ten komunikacyjny łącznik z Mistrzem i Ja Jestem? Drogą zmysłu Prawdy, *waszej* prawdy.

Smok pomoże usunąć te rzeczy, które nie są prawdą. Smok pomoże wam rozpoznać, co jest historią opartą na kłamstwie. Tak, można się spierać filozoficznie, że wszystko jest kłamstwem i że równocześnie wszystko jest prawdą. Po prostu się zgódźmy, że tak to właśnie traktujemy – że wszystko jest kłamstwem i wszystko jest prawdą. Jest to jednak coś innego niż *wasza* prawda, *wasza* wewnętrzna prawda.

W ubiegłym miesiącu w merabie zaczęliśmy ją wpuszczać – *waszą* prawdę i chciałbym to kontynuować w merabie tego Shoudu.

Meraba waszej prawdy

Weźmy głęboki oddech i puśćmy trochę muzyki w tle. (zaczyna płynąć muzyka).

Chodzi o *waszą* prawdę, wewnętrzną wiedzę, zmysł prawdy.

Prawda jest zmysłem, sposobem postrzegania rzeczywistości, biorącym początek w *waszej* rzeczywistości, a następnie rozszerzającym się dalej. Prawda staje się tym najprostszym i najgłębszym ze wszystkich zmysłów.

Odczuwając swoją prawdę, swoją osobistą prawdę, pamiętajcie, żeby nawet nie próbować wyrazić jej słowami. Proszę was tylko, żebyście ją poczuli i żebyście wiedzieli, że ona jest.

Nie próbujcie wyrazić jej słowami, ponieważ to tylko sprowadzi was na poziom mentalny. Zbiję umysł z tropu. A on wtedy zacznie was wciągać do tych króliczych nor i w ślepe uliczki, tak więc nawet nie próbujcie jej wyrazić słowami.

Omińcie te ograniczenia i wczujcie się w nią.

W *waszą* prawdę.

(pauza)

Nie ma potrzeby dokładnego poznania czym ona jest i jej definiowania. Z całą pewnością nie ma potrzeby ujmowania jej w słowa czy mentalne konstrukcje, wystarczy po prostu wiedzieć, że ona jest.

Weźcie głęboki oddech, wczuwając się w swoją prawdę – prawdę, która nie należy do nikogo innego, do niczego innego.

I jest to prawda, która nigdy nie będzie wam odebrana. Nie może być odebrana. Żadne kłamstwo, pochodzące czy to od was, czy też z zewnętrznego świata, nie odbierze wam tej prawdy.

(pauza)

Weźcie głęboki oddech, podczas gdy prawda otwiera także połączenie między Mistrzem, człowiekiem i Ja Jestem.

(pauza)

I powtarzam, że nie chodzi o definiowanie waszej prawdy, ale raczej o to, żeby wiedzieć, że ona jest. To wystarczy – wiedzieć, że jest.

(pauza)

Bo jest. Przeszliście długą drogę, wiele, wiele, *wiele* wcieleń, szukając prawdy na zewnątrz lub nawet próbując dotrzeć do prawdy w swoim wnętrzu, ale gubiąc się w chaosie i złożoności wszystkich historii, wszystkich kłamstw, wszystkich zafałszowań.

Prawda jest zmysłem, najbardziej intymnym i osobistym ze wszystkich zmysłów.

Proszę was, żebyście wzięli głęboki oddech i po prostu byli pewni, że ona jest. To wszystko – wiedźcie, że ona jest.

I jeszcze bądźcie pewni, że któregoś dnia, któregoś dnia, już niedługo, ta prawda połączy was na głębokich, głębokich poziomach nie tylko z Mistrzem, z całą mądrością i z Ja Jestem, ale prawda ta połączy was z energią, z samą energią.

Prawda stworzy to połączenie, ponieważ jest prawdą. A prawda i energia, och, są jak piękna para. Są partnerami. Bardzo, bardzo dobrze wiedzą, jak razem tańczyć.

Weźcie głęboki oddech i bądźcie pewni, że wasza prawda tam jest.

Nigdy was nie opuściła. Została tylko zapomniana.

Nigdy nie została umniejszona. Straciliście ją tylko z oczu.

Weźcie głęboki oddech i bądźcie pewni, że teraz wasza prawda powraca.

(pauza)

I dzięki tej prawdzie otwierają się wszystkie połączenia. Wraz z tą prawdą przychodzi także ta nowa relacja z energią, życie Ahmyo.

Weźcie głęboki oddech i bądźcie pewni, że wasza prawda jest znów z wami.

(pauza)

I przyzwólcie sobie na to, żeby nawet nie musieć jej definiować. W tym zawiera się piękno zmysłu Prawdy.

Być może nieco później przyjdzie wam ochota napisać o niej przy użyciu poetyckich środków wyrazu. Ale teraz zwyczajnie przyzwólcie na to, by być pewnym, że wasza prawda jest z wami. To jest zmysł. To sposób postrzegania rzeczywistości. Jest to także sposób na pozwolenie energii, by do was przysłała.

(pauza)

Prawda. Być może najbardziej efektywne połączenie między człowiekiem, Mistrzem i Ja Jestem.

(pauza)

Prawda to coś, co jest bardzo, bardzo trudne do opisanie ludzkimi słowami – staje się wówczas niemal kłamstwem – tak więc bądźcie spokojni, rozumiejąc, że możecie po prostu czuć prawdę i wiedzieć, że jest z wami.

(pauza)

Prawda jest czymś, czego nigdy, przenigdy nie znajdziecie poza sobą, gdzieś we wszechświecie czy głęboko pod ziemią. Prawda przychodzi tylko z wewnątrz.

Przyzwólcie na uświadomienie sobie, że wasza prawda jest z wami. Jest tutaj.

(pauza)

Nigdy jej nie straciliście. Po prostu o niej zapomnieliście.

A ponieważ o niej zapomnieliście, utraciliście kontakt z Mistrzem i Ja Jestem.

(pauza)

Podczas sesji ProGnost, a także bardzo szczegółowo podczas warsztatów U Progu mówiliśmy o tym, żeby spojrzeć smokowi prosto w oczy. Tak naprawdę chodzi o spojrzenie w oczy waszej prawdy. Jeśli są zafałszowania, jeśli jesteście obciążeni poczuciem winy i wstydu, nie dacie rady spojrzeć na prawdę.

(pauza)

Kiedy zostawicie za sobą wszelkie poczucie winy i wstydu oraz potrzebę cierpienia i bycia niewolnikiem energii, dojdziecie do punktu, w którym możecie zacząć patrzeć na swoją prawdę, zacząć odczuwać swoją prawdę, a wówczas zrozumiecie, że wasza prawda jest z wami. To właśnie prowadzi do życia Ahmyo.

Pamiętajcie, prawda jest zmysłem. To nie jest osąd. Nie dotyczy kwestii dobra i zła. To po prostu zmysł, być może najczystszy sposób postrzegania rzeczywistości.

Zaczynacie też zdawać sobie sprawę, że prawda nie jest czymś, co chcielibyście pokazać, uzewnętrznić. To płomień, gorejący w głębi was. Rzecz nie w tym, żeby ogłaszać swoją prawdę światu, narzucać mu swoją prawdę, ale w tym, żeby wnieść tę prawdę do świadomości, zapamiętać ją, a wówczas jej światło zajaśnieje i promieniować będzie na cały otaczający was świat. Nie próbujecie jej uzewnętrznić, a ona mimo to promieniuje na świat wokół was.

Weźcie głęboki oddech i bądźcie pewni, że wasza prawda jest z wami. Nie zważając na warstwy historii i kłamstw oraz samooszukiwania się i dystrakcji, nie zważając na wszelkie poszukiwania na zewnątrz, cieszc się z uświadomienia sobie, że wasza prawda jest z wami.

I pamiętajcie, nawet nie próbujcie jej definiować, ujmować jej w słowa. To jest zmysł. To jest odczucie. Pozwólcie sobie ją poczuć. Pozwólcie sobie poczuć swoją Prawdę.

(pauza)

Nie wstyďte się jej. Nie wstyďte się siebie. Nie wstyďte się tego, że pozostawiliście poza prawdą.

(pauza)

Weźcie głęboki oddech i bądźcie pewni, że wasza prawda jest teraz tutaj z wami.

(pauza)

Prawda wprowadza również łączność z nowymi przyjaciółmi, z nowym ego, z tym, które nazywamy Wego, z Mistrzem, z energią.

Weźcie głęboki oddech i bądźcie pewni, że wasza prawda jest tutaj obecna.

(pauza)

Niektórzy z was mogą mieć odczucie, że nie byliście godni prawdy, waszej prawdy – aż do teraz. Niektórym z was może się wydawać, że prawda tak bardzo się oddaliła, tak bardzo się ukryła, że możecie jej nigdy nie znaleźć.

Niektórzy z was mogli pomyśleć, że prawda jest tylko koncepcją filozoficzną, dopóki nie doszłicie do tego punktu na ścieżce, kiedy to bierzecie głęboki oddech i uświadamiacie sobie, że wasza prawda jest w was. Wróciła i nigdy, przenigdy już nie będzie się ukrywać.

Mogą wam się zdarzać dni, jak to nazywacie, większej czy mniejszej świadomości prawdy, ale ona nigdy się już przed wami nie będzie ukrywać. Nigdy nie powróci do ciemności. Już nigdy jej nie utracicie. Będzie z wami przez pozostałą część waszej podróży i pozostałe życie Ahmyo na tej planecie.

Weźmy razem głęboki oddech w Willi Ahmyo (muzyka cichnie). Ach, pierwszy z wielu Shoudów, które będą nadawane z tego pięknego miejsca.

Na tym kończąc, weźcie głęboki oddech wraz z przekonaniem, że wasza prawda jest w was.

I pamiętajcie, że wszystko jest dobrze we wszystkich waszych kreacjach.

Jestem Adamus. Dziękuję wam.

Przekład: Marta Figura

emef11@wp.pl